

# GAZETA

# 10 GRODZIENSKA

WYDANE POLUDNIOWO

No 75

## Anglja była o krok od katastrofy Wynurzenia Mac Donalda w liście do licznych wrogów

LONDYN, 26. 8. — Mac Donald wystosował do wszystkich posłów z Partii Pracy listy, w których wyraża życzenie, aby wstrzymała się z ostateczną decyzją w sprawie swego stanowiska, jeśli idzie o sto sunek do nowego rządu i to aż do najbliższego posiedzenia parlamentu, na którym mógłby osobiście do wiadomości ogólnej całokształt stanu rzeszy pozostających w związku z utworzeniem nowego gabinetu.

List ten jest następstwem obaw, jakie szerzą się w Anglii, a mianowicie jakoby Mac Donald miał znać leżące poparcie tylko ze strony nie-

licznych towarzyszy partyjnych, oraz jakoby większość Partii Pracy ustosunkowała się do swego

przywódcy opozycyjnie. List więc ten jest swojego rodzaju niejako prośbą do wrogów, aby naczyli go

względem na dobro państwa nie rozpoczynać zbyt wcześnie walki z nim.

Mac Donald chce w ten sposób zyskać na czasie i przygotować się należycie do ostatecznej rozprawy z opozycją.

Jednym z najciekawszych w tym liście jest oświadczenie Mac Donalda, że kryzys zbliża się ostatecznymi krokami i że chodzi już tylko o godziny.

Rząd robił wszystko, aby wybrnąć z sytuacji przy pomocy innych środków, kiedy jednak okazało się to niemożliwym, musiał wyciągnąć konsekwencje.

### Kto się interesuje paktem o nieagresji

BERLIN, 26. 8. — Telegraphy Union donosi z Moskwy, że komisarz spraw zagranicznych Litwinow przyjął ma ambasadora niemieckiego von Dirksena celem poinformowania go o pol-

sko-sowieckich rokowaniach w sprawie paktu o nieagresji.

Rząd Z. S. R. R. nosi się z zamiarem poinformowania również rządu tureckiego o stanie rokowań z Polską.

### Anglja ogranicza wydatki i redukuje pobory urzędników

LONDYN, 26. 8. — Wśród oszczędności, jakie nowy gabinet zamierza wprowadzić, największą część sumy niezbędnej dla zrównoważenia budżetu uzyskana będzie nie z nowych podatków, lecz z redukcji zasilków dla bezrobotnych.

Poza redukcja ta, wskazana przez Mac Donalda, ulegną czę-

ściowemu zwiększeniu podatki robotnicze.

Drugie, donioślejsze zarządzenie oszczędnościowe dotyczy redukcji poborów pracowników państwowych, w tej liczbie i ministrów, dochodzące do 20 proc.

Redukcji podlegać będą również pobory członków parlamentu oraz nauczycieli.

### Zgon b. premiera Japonji

TOKIO, 26. 8. — Były prezes rady ministrów Hamaguchi zmarł wczoraj na skutek ran, które odniósł wczoraj, które odniósł w zamachu jeszcze w dniu 14 listopada ubiegłego roku.

Choć rany odniesione wówczas przez Hamaguchiego zgłoty się, jednak wielki upływ krwi spowodował ciężkie dolegliwości, które spowodowały zgon byłego premiera.

### Watykan a Hiszpanja

CITTA DEL VATICANO, 26. 8. Pomimo ożywionych rokowań, toczących się obecnie między Watykanem a Hiszpanją, w miarodajnych kołach watykańskich oświadcza się, że byłoby przedwczesnym mówić już obecnie o konkordacie między Watykanem a Hiszpanją.

### Leje się krew w Hiszpanji Walki klerykałów z republikanami

MADRYT, 26. 8. — Policja aresztowała w Bilbao 14 wybitnych komunistów ujętych podczas konspiracyjnego zebrania. W ręce policji wpadły liczne dokumenty.

Robotnicy kopalni w prowincji Asturia zapowiedzieli na 1 września strajk generalny, o ile rząd w drodze dekretu nie wprowadzi 7-

godzinnego dnia pracy.

W północnych prowincjach Hiszpanji trwają nieustannie starcia między klerykałami, a zwolennikami rządu.

W kilku wypadkach musiano interwenjować wojsko. Są zabici i ranni.

### Polak wraca do zdrowia

SANTA MONICA (Kalifornia), 26. 8. — Stan zdrowia Polaka z każdym dniem ulega poprawie i jest nadzieja szybkiego wyzdrowienia.

### Tragedja miłosna

WIEDEŃ, 26. 8. — Dziś w nowym rozegraniu w kancelarii kino teatru Apollo krwawy dramat na tle miłosnym.

Sekretarka Roza Pueregger została strzelona przez dyrektora kinoteatru p. Aleksandra, po czym strzeliła do siebie, raniąc się śmiertelnie.

Dyr. Aleksander chciał oraz zwoził sekretarkę obietnica wodu z żoną i matką.

Niedotrzymanie tej obietnicy było prawdopodobnie przyczyną krwawego czynu.

### Strzelanina w Parlamencie

MEKSYK, 26. 8. — Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu Izby deputowanych, w czasie dyskusji nad oskarżeniami przeciwko gubernatorowi stanu Jalisco doszło do strzelaniny, w czasie której jeden z deputowanych został zabity, a czterech odniosło rany.

Padło ogółem zgóra 60 strzałów.

### Człowiek zwierzę zęcał się nad dzieckiem

ORODNO, 26. 8. — W ubiegłą niedzielę na łacie Blotki gm. radwickiej wracający z grzybami mieszkaniec Radunig Karaciewicz dokonał bestialskiego czynu na 10-letnim pastuchu Henryku Walickim, który przypadkiem rozszarpał mu grzyby.

Chwyłszy Walickiego za rękę, wpełchnął go twarzą do rozpalonego ogniska. Walicki doznał bardzo ciężkich poparzeń całej twarzy.

Sprawę skierowano do sądu sądowych.

### Lindbergh omal nie aresztowany Słynny lotnik podejrzany o szpiegostwo

TOKIO, 26. 8. — Przybył tu lotnik amerykański Lindbergh z małżonką. Przybyłych owacy nie witały obrzymie tłumy publiczności.

Równie gorące owacje zgotowano państwu Lindbergh na całej przestrzeni drogi od dworca kolejowego do domu, w którym zamieszkała.

W manifestacjach tych wzięło udział ponad sto tysięcy osób. Pobyt p. Lindbergh w Tokio ma potrwać 6 dni.

NOWY JORK, 26. 8. — Lindbergha i jego żonę omal nie spotkał los lotników amerykańskich Pangborna i Herdona, którzy po okrazeniu trzech czwartych kuli ziemskiej, zostali aresztowani w Tokio pod zarzutem szpiegostwa.

Lindberghów, przybyłych do

Nemuzo, witała ludność owacyjnie, okoliczność jednak, że Lindbergh w drodze z Kamczatki do Japonii trzykrotnie przymusowo lądował wydała się władzom w Nemuzo podejrzana i wobec tego władze zakomunikowały swoje podejrzenia władzom w Tokio.

Władze te wyjaśniły, że Lindbergh pozostał poza jakiegokolwiek podejrzeniami tego rodzaju.

### Kłeska powodzi we Francji

GRENOBLE, 26. 8. — W ostatnich dniach w okolicy miasta powodzi wyrządziły szkody w wysokości zgóra 1 miliona franków

### Samochód za 35 złotych

TALLIN, 26. 8. — O niezwykłym braku pieniędzy w Estonii świadczy fakt wystawienia na sprzedaż za zaledwie 35 złotych samochodu, z którego nie było już nadziei na sprzedaż.



# Druzgocząca logika

## Poco w garniturze -- jeżeli po garnitur

Niejaki Moszek Rosenzweig, zamieszkały w Paryżu, ale pochodzący z Polski, chcąc sobie zamówić ubranie u krawca i kupić obuwie, udał się w drogę ubrany tylko w białiznę i w domowe pantofle. W takim oryginalnym stroju wszedł do krawca i zażądał ubrania. Krawiec spojrzawszy na niego podejrzliwie, zaprosił go do pokoju za sklepem i dał mu do obejrzenia próbki. Podczas gdy Moszek zajęty był dobieraniem sobie materiału, podejrzliwy krawiec zadzwonił do najbliższego posterunku poli-

cji, donosząc, że u niego **zjawił się jakiś wariat**, który będąc w białiznie, zażądał garnituru. Wkrótce przybył do pracowni krawieckiej przedstawiciel porządku publicznego i wytłumaczył Moszkowi, że porządek ten został przez niego **w sposób jaskrawy naruszony**, wskutek czego on, Moszek, będzie się musiał udać na policję, aby się usprawiedliwić ze swego postępowania. Moszek starał się wytłumaczyć policjantowi, że właśnie postępowanie jego było nacechowa-

**wielka logika** i praktycznością. Po co bowiem miał się ubierać, skoro właśnie szedł kupić sobie garnitur i trzewiki, tembardziej, że właśnie dotychczas ubrania nie posiadał. Argumenty Moskza nie trafiły jednak do przekonania policjanta, wobec czego Moszek stawiał **czynny opór**.  
**Żebrak w sklepie:** — Proszę o litościwy datek.  
**Właściciel, który jest bardzo zajęty:** — Nie mam teraz czasu. Przyjdźcie jutro.  
**Żebrak:** — Co? na te ciężkie czasy jeszcze mam udzielać kre-

dytu?  
 — Strasznie mnie denerwuje twoje gwizdanie. Czy nie mógłbyś przestać?  
 — Włoż sobie wate do uszu. Ja też tak robię, gdy ty śpiewasz.  
**Pani do kandydatki na służącą:** — Widzę ze świadectw, że panią w ostatnim miesiącu sześć razy zmieniła miejsce.  
**Kandydatka:** — Tak, niestety, czasy dobrych pań domu już minęły.  
 \*  
**Pan Apolinary** kupił sobie pięknego dobermana, z którego jest bardzo dumny. Gdy nazajutrz rano służąca wyprowadziła psa na ulicę, pyta ją po powrocie:

— Czy Rex zrobił furorę?  
 — Owszem, — odpowiada skromnie służąca. — Prawie na każdym narożniku.  
 \*  
 — Nie wiem, dlaczego tyle mówi o przykrościach stanu żeńskiego. Przecież nie łatwiejszego, jak w krytycznym momencie wziąć kapelusz i lasce wyjść z domu.  
 — To istotnie nie trudnego.  
 — W takim razie co jest trudne?  
 — Powrót.  
 \*  
**Zona Majera** uzyskała rozwód od swego przykrego małżonka.

— A teraz proszę o pozwolenie używania mego panieńskiego nazwiska.  
 — Jakież jest to nazwisko? — pyta sędzia.  
 \*  
 — Zatem już nie pisujesz wierszy dla gazet?  
 — Nie. Wprawdzie tworzę jeszcze, ale sprawiłem sobie własny kosz na papier.  
 \*  
**Pani domu:** — Predziutko, Marysiu, właśnie upadła z balkonu doniczka z pelargoniami jednemu panu na głowę. Powieś na drzwiach kartkę z napisem: „Cała rodzina bawi na letnisku”.

przebywał bez szkody dla siebie w ciągu pół godziny w trumnie, przysypanej piaskiem. Pewna Angielka kazała się, w stanie kataleptycznym, zamknąć do bomby stalowej i zanurzyć w zatoce Hudsona. Gdy po kilku godzinach bombę wydobyto i otworzono, „fakirka” po jakimś czasie przyszła do siebie. To wszystko jednak jest ni-

czem wobec eksperymentu, dokonanego przez Natizę w obecności wielu lekarzy i fachowców. Po zbadaniu lekarskiem i stwierdzeniu normalnej akcji serca, Natizę popadł w stan kataleptyczny i przez swoich dwóch pomocników został umieszczony w trumnie metalowej, wypełnionej wodą. Poprzednio jeszcze ciało jego natarto różnymi masłami. Następnie trumna z fakirem umieszczono w pokoju, którego temperatura sztucznie obniżona została do minus 5 stopni. Woda stopniowo zamarzła, zamykając fakira w lodowatym grobie. W tym stanie, pod ustawiczną kontrolą lekarzy, przetrwał Natiz 24 godziny. Po upływie tego czasu podwyższano powoli temperaturę pokoju, wskutek czego brwła lodu, zamykająca fakira stopniowo odtajała. Pomocnicy wyjęli go z wody i przez pół godziny nacierali jego ciało. Wreszcie, po letniej kąpeli Natiz przyszedł do siebie i... oświadczył, że powtórzy eksperyment ten dowolną ilość razy.

## Tragiczny sezon turystyczny w Alpach

### Prawie 100 wypadków śmiertelnych

Sezon turystyczny w Alpach był w tym roku wyjątkowo niepomyślny. Zaznaczył się mianowicie olbrzymią liczbą śmiertelnych wypadków. Liczba ta dotychczas dochodzi do 100, nie jest jednak jeszcze pełna. Obecnie znów donoszą o świeżej katastrofie, której ofiarą padli dwaj studenci japońscy z Cambridge, którzy zapuścili się w góry bez przewodnika. Zabiła się również, spadłszy w górach koło Hauderes studentka szwajcarska. Inni dwaj studenci, tym razem rodem ze Szwajcarii, zaskoczeni przez burzę śnieżną, osunęli się w szczelne lodowa, przyczem jeden z nich doznał zła-

manii żeber. Pisma szwajcarskie ostrzegają przybywających turystów przed wyruszeniem na większe wycieczki górskie w obecnych niepomyślnych warunkach atmosferycznych. W związku z tem wielu turystów rezygnuje z wysokogórskich wycieczek. Dzięki tym niepomyślnym okolicznościom opróżniły się przedwcześnie wszystkie niemal hotele. W całym kraju panuje dotkliwie zimno, tak, że trzeba opałać domy i szczególnie jest ten, kto może w czasie mgły, albo długotrwałego deszczu usiąść przy kominku, — na którym płonie wesoły ogień.

— Nie wiem, dlaczego tyle mówi o przykrościach stanu żeńskiego. Przecież nie łatwiejszego, jak w krytycznym momencie wziąć kapelusz i lasce wyjść z domu.  
 — To istotnie nie trudnego.  
 — W takim razie co jest trudne?  
 — Powrót.  
 \*  
**Zona Majera** uzyskała rozwód od swego przykrego małżonka.

— A teraz proszę o pozwolenie używania mego panieńskiego nazwiska.  
 — Jakież jest to nazwisko? — pyta sędzia.  
 \*  
 — Zatem już nie pisujesz wierszy dla gazet?  
 — Nie. Wprawdzie tworzę jeszcze, ale sprawiłem sobie własny kosz na papier.  
 \*  
**Pani domu:** — Predziutko, Marysiu, właśnie upadła z balkonu doniczka z pelargoniami jednemu panu na głowę. Powieś na drzwiach kartkę z napisem: „Cała rodzina bawi na letnisku”.

przebywał bez szkody dla siebie w ciągu pół godziny w trumnie, przysypanej piaskiem. Pewna Angielka kazała się, w stanie kataleptycznym, zamknąć do bomby stalowej i zanurzyć w zatoce Hudsona. Gdy po kilku godzinach bombę wydobyto i otworzono, „fakirka” po jakimś czasie przyszła do siebie. To wszystko jednak jest ni-

czem wobec eksperymentu, dokonanego przez Natizę w obecności wielu lekarzy i fachowców. Po zbadaniu lekarskiem i stwierdzeniu normalnej akcji serca, Natizę popadł w stan kataleptyczny i przez swoich dwóch pomocników został umieszczony w trumnie metalowej, wypełnionej wodą. Poprzednio jeszcze ciało jego natarto różnymi masłami. Następnie trumna z fakirem umieszczono w pokoju, którego temperatura sztucznie obniżona została do minus 5 stopni. Woda stopniowo zamarzła, zamykając fakira w lodowatym grobie. W tym stanie, pod ustawiczną kontrolą lekarzy, przetrwał Natiz 24 godziny. Po upływie tego czasu podwyższano powoli temperaturę pokoju, wskutek czego brwła lodu, zamykająca fakira stopniowo odtajała. Pomocnicy wyjęli go z wody i przez pół godziny nacierali jego ciało. Wreszcie, po letniej kąpeli Natiz przyszedł do siebie i... oświadczył, że powtórzy eksperyment ten dowolną ilość razy.

## Z miłości do psa

### podróżnik opóźnił wyjazd do ojczyzny

Do Kopenhagi przybyli, w drodze powrotnej z Grenlandji, trzej członkowie angielskiej ekspedycji północnej, Stephenson, Scott i porucznik Lindsay. Stephenson i Lindsay natychmiast wyjechali do Londynu. Scott, który miał jechać wraz z nimi, pozostał narazie w Kopenhadze ze względu na psa, którego chce wzieć z sobą. Pies ten, Nanok, jest jedynym po pozostałym przy życiu z całego zaprzęgu 27 psów grenlandzkich, które przeprowały podróżników angielskich w saniach wpoprzek całej wyspy. Nie dziwnego, że Scott nie chce rozstać się z nim i prosił władze duńskie o pozwolenie zabrania psa. Istotnie uwzględniono jego prośbę, ale pod warunkiem, że pies będzie przewiezony w odpowiedniej drewnianej klatce. Otóż stolarz spóźnił się ze sporządzeniem tej klatki i dlatego Scott musiał pozostać w Kopenhadze i wyjechać dopiero przy następnej okazji, siadając holenderskim, z Nanokiem na pokładzie.

— Nie wiem, dlaczego tyle mówi o przykrościach stanu żeńskiego. Przecież nie łatwiejszego, jak w krytycznym momencie wziąć kapelusz i lasce wyjść z domu.  
 — To istotnie nie trudnego.  
 — W takim razie co jest trudne?  
 — Powrót.  
 \*  
**Zona Majera** uzyskała rozwód od swego przykrego małżonka.

## Niebezpieczna praca



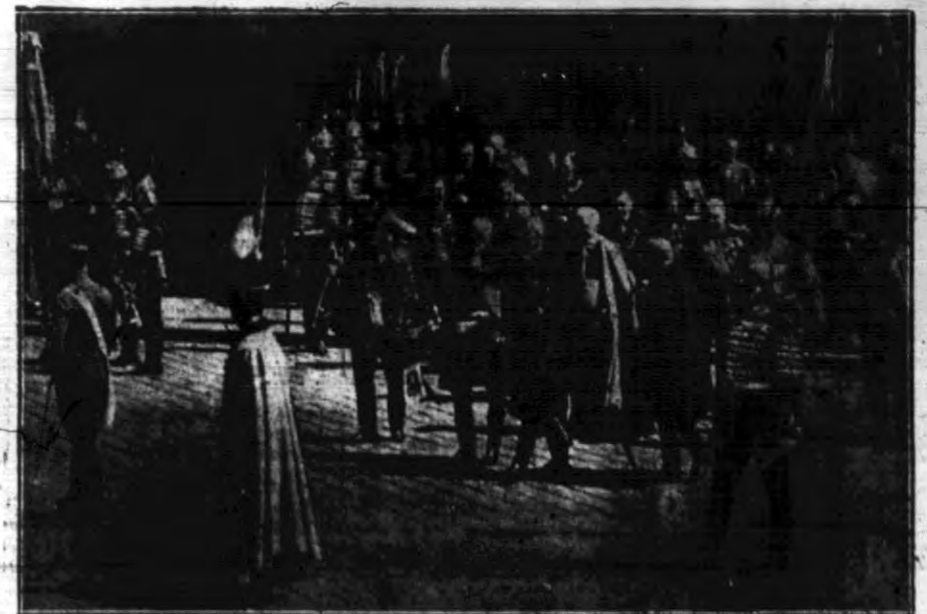
Interesujące zdjęcie z łomów marmuru w Carrara. Robotnicy zawieszani na desce nad wielometrową przepaścią pilują elektrycznymi pilami obryzując talie i bloki marmuru.

## Konkurs „krzykaczy miejskich“



Konkurs „krzykaczy miejskich“ zorganizowano jak co roku w miejscowości Lyme Regis w Anglii. Stanęło do niego 30 woznych miejskich, do obowiązków których należy wyrzaskiwanie na znakach rozporządzeń magistratów. Konkurs wygrał W. Abber, którego głos słychać z odległości 11 km.

## Dzień św. Szczepana na Węgrzech



Dzień św. Szczepana na Węgrzech święcony jest z wielką uroczystością. Na zdjęciu: wyruszenie z kościoła św. Mikołaja wielkiego pochodu w strojach historycznych i narodowych. Na czole premyer hr. Karolyi (z siwą brodą).

Czytajcie „PRZEGLĄD SPORTOWY“



## NOWY GORSZĄCY WYSTĘP KOMUNISTÓW - BEZBOŻNIKÓW

Nie minęło jeszcze echo zbyszczeszczona kaplicy Najświętszej Maryi Panny w pobliżu Postaw, gdy znowu otrzymaliśmy wiadomość, iż grupa nieznanymi osobnikami, we wsi Zacharow-szczyzna, gm. hruzdowskiej, zniszczyła bramę triumfalną, wzniesioną przez ludność wsi na cześć J. E. ks. Arcybiskupa - Metropolity Wileńskiego R. Jabrzykowskiego, który jechał na kon-

gres Eucharystyczny do Postaw. Bezbożnicy zniszczyli krzyże bramy, poczem połamane szczyt-ki wraz z bramą wrzucili do rzeki. Powiadomione władze śled-cze zarządziły dochodzenie. Ludność wsi nowym, tym wypadkiem oburzona została do najwyższego stopnia i postanowiła współ-działać z policją celem wytro-pienia sprawców profanacji.

## LITWINI UMACNIAJĄ SIĘ NA KRESACH Miljon złotych na zapoczątkowanie handlu i przemysłu litewskiego

W związku z zapoczątkowaną przez Tymczasowy Litewski Komitet w Wilnie akcją masowego wykupywania posiadłości ziem-skich w województwie wileń-skim oraz nieruchomości w Wil-nie, dowiadujemy się, że Tym-czasowy Komitet postanowił w kierunku wzmocnienia żywiołu litewskiego w Polsce pójść je-szcze dalej i skierować uwagę na stan litewskiego handlu i prze-mysłu, uważając obecną chwilę kryzysu ekonomicznego za naj-odpowiedniejszą dla uruchomie-nia siłnych placówek ekonomicz-nych litewskich na ziemiach pol-skich. W tym celu Tymczasowy Komitet Litewski uzyskał ze źró-

deł niepolskich, najprawdopo-dobniej z Kowna, milion złotych na zapoczątkowanie handlu i przemysłu litewskiego. Pieniądze te, jak należy przypuszczać, po-chodzą ze zbiórki w Ameryce Północnej, organizowanej przez Związek Litewski Odzyskania Wilna z prof. Birzyską na czele. Prof. Birzysko czyni starania o uzyskanie pozwolenia u władz polskich na przyjazd do Wilna. Zamiar przyjazdu jego pozostaje w ścisłej łączności z planami Tymczasowego Komitetu Litew-skiego, jako ekspozytury kowieńskiego związku odzyskania Wilna.

## Egzekucja opłat na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego

Na podstawie zarządzenia Mi-nisterstwa Robót Publicznych Urząd Wojewódzki wydał po-lecenie podwładnym organom przystąpienia do niezwłocznego przymusowego ściągania o-płat od właścicieli samochodów prywatnych, tak osobowych jak-ko też i ciężarowych, należnych za drugi kwartał bieżącego o-kresu budżetowego, których termin płatności upłynął w dniu 1 lipca b.r.

Prócz tego Urząd Wojewódz-ki polecił przystąpić do egze-kucji zaliczek, jakie właściciele taksówek, autobusów i samo-chodów ciężarowych byli obo-wiązani wpłacić w terminie do dnia 15 b. m. Równocześnie Mi-nisterstwo Robót Publicznych wyjaśniło, że do czasu wyda-nia nowego rozporządzenia wykonawczego do ustawy o Państwowym Funduszu Dro-gowym, normującego wymiar o-płat od taksówek, autobusów i samochodów ciężarowych, wła-siciele tychże winni wpłacać dalsze zaliczki w wysokości

1/15 części rocznego wymiaru w terminie do 15. każdego mie-sięcia, poczynając od dnia 15 września.

Do tego czasu winny być wpłacone zaliczki w wysoko-ści 1/12 części rocznego wy-miaru.

## Piorun zabił w polu pastucha

W czasie burzy obok wsi Zar-nówka, gm. Indura, uderzył piorun, zabijając w polu pastucha Timofieja Jakimowicza oraz dwie jałówki.

## Łopatką w czoło przy sąsiedzkich porachunkach

Nożko Bazyl, zamieszkały przy ulicy Knyszyńskiej 10, do-niósł policji o pobiciu go przez Mieczysława Klimaszewskiego (Knyszyńska 8), który przy po-mocy żelaznej łopatki zadał mu ranę ciętą w czoło.

## NAPAD RABUNKOWY NA KARCZMĘ

Jankiel Buchman był właścicielem bardzo popularnej karcz-my, stojącej przy trakcie lidz-ki, koło wsi Zabciny. W całej okolicy uchodził on za bardzo zamożnego, dowodem czego by-ły częste pożyczki, udzielane wieśniakom.

Pewnego razu Buchman otrzy-mał od dłużnika 2500 zł. Do-wiedział się o tem znany w o-kolicy rozbojnik, Edward Go-niec. W nocy wtargnął on do

mieszkania karczmarza, żądając owoych 2500 zł. Przestraszony karczmarz bez oporu oddał pie-niądże, jednak Goniec, bojąc się, iż Buchman oskarży go przed policją, zadał mu kilka ran no-żem. Zalany krwią karczmarz zemdlął. Bandyta, sądząc, że o-fiara jego napadci już nie żyje, czmychnął do lasu.

Zawiadomiona o wypadku, po-licja wszczęła pościg i zbrodnia-rza ujęła.

## WIECZOROWE KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE DLA CZELADNIKÓW W GRODNIE

Białostocka Izba Rzemieśnicza uruchamia w Grodnie z dniem 27 sierpnia b. r. bezpłatne, wie-czorne kursy dokształcające dla czeladników rzemieślniczych (kra-wców, fryzjerów, piekarzy, cu-krowników, ślusarzy, stolarzy, szewców).

Kursy te stanowią wielkie i wyjątkowe ułatwienie dla tych wszystkich pracowników rzemieślniczych, którzy nie mogli lub nie mogą kształcić się w szko-lach zawodowych i stamtąd uzy-skiwać prawa czeladnicze. Obec-

ny bowiem rok jest ostatnim ro-kiem, w którym po odbyciu po-wyższych kursów będą przepro-wadzone niogowe egzaminy czeladnicze.

Wykłady będą się odbywały od godz. 7-ej do 9-ej wiecz. (je-zyk polski, handlowość, rachun-ki, nauka o Polsce, hygiena i przedmioty zawodowe).

Zapisy na kursy przyjmowane będą w dniach 27, 28 i 29 b.m. w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Dzielnej od godz. 7-ej do 8-ej wiecz.

## Nowe ofiary werbunku sowieckiego

Pomimo wydanych ostrych za-rządzeń oraz przeprowadzonej likwidacji biur werbunkowych w miejscowościach pogranicznych w powiatach północno - wschod-nich województwa wileńskiego, akcja emisariuszy komunistycz-nych w kierunku werbowania wło-ścian na roboty do Rosji sowiec-kiej trwa nadal. Świadczą o tem najwymowniej ostatnie wypadki na granicy.

Onegdaj w godzinach rannych na odcinku granicznym Dolhi-nów patrol K.O.P. w pobliżu majątku Izabelino zauważyli kil-ka osób, usiłujących przedostać się nielegalnie na teren sowiecki. Na wezwanie żołnierzy nieznan-omi zaczęli uciekać w kierunku słupów granicznych sowieckich. Do uciekających oddano 7 strza-łów, w wyniku których zastrze-lono niejakiego Pawłowskiego z małżonką, oraz zatrzymano 16-letniego W. Pietruszkiewicza z pow. wilejskiego.

W tymże dniu rano w pobli-żu wsi granicznej Milsze tegoż odcinka żołnierze K.O.P. zauwa-żyli grupę osobników, przekra-żających na teren sowiecki. Na trzykrotne wezwanie, żaden z u-ciekierów nie zatrzymał się, wobec czego, w myśl instrukcji, żołnierze użyli broni, raniąc cięż-ko niejakiego Wałuja z gm. dol-hinowskiej, 7 osób zatrzymano.

W związku z temi wypadkami, na pogranicze polsko-sowieckie

przybyła specjalna komisja śled-cza, która przystąpiła do ener-gicznych dochodzeń.

## Aspirant Senk wzięciem Łukiszek

W związku z zaginięciem z ka-setki 5.000 zł., z polecenia pro-kuratury, osadzono w więzieniu na Łukiszkach aspiranta policji państwowej, Karola Senka.

## Piorun w roli ogrodnika

przesadził starą jabłoni

Podczas burzy we wsi Iwace-wicze, zdarzył się nader ciekawy wypadek.

Nieopodal zagrody Dybluka, piorun uderzył w sad owocowy.

Grom wyrwał około 10 tonn ziemi i przetrzczył masę o kilka-dziesiąt metrów.

Stara jabłoni rosnąca tam, zo-stała w ten sposób przesadzona, nie doznawszy żadnej krzywdy.

## Nocne dyżury aptek

Dziś — apteka Klinkowsztejna — Plac Batorego 2, tel. 112.

## Widowiska

Kino Polonja — „Siedem twarzy”.

Kino Apollo — „Ostatnia noc”.

Prenumerata miesięcz. z odnośnieniem 3 zł., w Admin. 2.50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr. za wiersz milimetr. 1-szpalt. w tekście 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-ej do 7-ej wiecz. Konto P.K.O. 80,740. Telefony: Administracji i Redakcji: dzienny Nr. 226, nocny Nr. 306.

Odpo-Redaktor Tadeusz Korulski. Za wydawnictwo „Prasa Grodzieńska”. Tadeusz Korulski. „Polska Druk. Kres.” Grodno, Dominik. 21